

Czym jest dla mnie Miłosierdzie Boże?

Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro nagradza a za zło karze. Jest On jednak bardzo cierpliwy. Mówi o tym przypowieść o chwacie (Mt 13, 24-30): trzeba czekać na żniwa i wtedy oddzieli się chwasty od dobrego ziarna. Bóg chce jednak mieć przy sobie w wiecznej szczęśliwości (w Jego Miłości) każdego człowieka. Daje więc błędzącym, dla opamiętania, wiele ostrzeżeń: Potop, Sodomia i Gomora, niewola babilońska itp. Wreszcie Bóg w swoim Miłosierdziu zsyła swojego Syna, Jezusa Chrystusa, zapowiedzianego od stuleci przez proroków (Izajasz) i obiecanego potomkowi króla Dawida, który wyróżniał się głęboką miłością do Boga.

Szczytem wypełnienia przykazań miłości jest śmierć krzyżowa Jezusa Chrystusa, która każdemu człowiekowi daje szansę zbawienia, zmywa nam nasze grzechy, jeśli za nie szczerze żałujemy i postanawiamy poprawę. Taką moc ma spowiedź, a rozgrzeszenia udziela kapłan, zastępca Jezusa.

Jednak coraz więcej ludzi nie uznaje wartości spowiedzi, a co z ogromną rzeszą tych, co o spowiedzi nawet nie słyszeli. W Ewangelii Mateusza jest mowa o sądzie ostatecznym (Mt 25, 31- 46), w wielu innych miejscach Ewangelii jest wymienione piekło jako kara za grzechy. Ale w Ewangelii Łukasza (Łk 23, 39-43), w momencie śmierci, Jezus mówi do „dobrego” łotra: „*Dziś jeszcze będziesz ze Mną w raj*” - i to jest pierwszy owoc odkupienia.

Również w Składzie Apostolskim słowa „*wstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał*” można rozumieć, że dusze, które nie miały szansy zbawienia, otrzymują ją poprzez śmierć krzyżową Jezusa, który tam zstępuje, żeby wydobyć te dusze, które - jak dobry łotr - zwrócić się do Niego o ratunek.

Tak odebrałam nauczanie papieża Jana Pawła II, który podczas ostatniej pielgrzymki do Polski w 2002 r. mówił o Bożym Miłosierdziu i poświęcał bazylikę Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach.

Papież przyjeżdża do Polski w 1991 r. i w każdym z 10-ciu miast, które odwiedza, mówi o jednym z 10-iu przykazań. Była to nieco inna pielgrzymka niż poprzednie, gdy papież wspomagał nas w walce o wolność z wrogiem zewnętrznym. Osiągnęliśmy wolność i trzeba teraz skupić się na walce z wrogiem wewnętrznym – z grzechem. Ta walka jest dużo trudniejsza. Teraz papież stawia wymagania, bo wróg wewnętrzny to ten, który kusi właśnie do tego, by w imię wygody lekceważyć przykazania. A przykazania? Co zostało z tej nauki Ojca Świętego? Niestety niewiele. Wszystkie przykazania są nagiennie łamane.

Papież o tym wie, przyjeżdża do nas w 1995 r. i przypomina 8 błogosławieństw. To pogłębione przez Chrystusa 10 przykazań. Powiedział On, że nie przyszedł na świat, żeby Prawo zmienić, ale aby je wypełnić (Mt 5,17-20) Chodzi więc o Miłość i papież swoim postępowaniem udowadnia, że można żyć Ewangelią (Miłością): potępia grzech, ale nie potępia człowieka.

To widać, że on kocha ludzi. Szczególnie na to reagują młodzi. Spotkania papieża z młodzieżą to eksplozja Miłości.

Papież wie, że niedługo odejdzie i w czasie ostatniej pielgrzymki w 2002 r. mówi o Bożym Miłosierdziu, o szansie na zbawienie. Nieprzypadkowo też mówi o śmierci: „módlcie się za mnie teraz i po mojej śmierci”. Zostawia nam prośbę: módlcie się.

W dzisiejszych czasach, gdy przy wzroście dobrobytu Bóg staje się niepotrzebny, a bożkami stają się pieniądze, seks, władza (egoizm, pycha), Boże Miłosierdzie jest nam szczególnie potrzebne, gdy stanimy przed Bogiem z bagażem naszych grzechów. Niestety, wiele ludzi nie wierzy w życie pozagrobowe i w to, że trzeba się będzie kiedyś rozliczyć. A Bóg chce, by wszyscy, a więc także i ci byli zbawieni. To są te „zagubione owce”. Zwraca się więc do nas, chrześcijan, byśmy Mu w tym pomogli. Potrzebna jest tzw. „święta reszta” – ludzie, którzy swoim postępowaniem, modlitwą, a także nieraz ofiarowanym cierpieniem będą starali się unieść „grzech świata”.

W 1917 r. dzieci z Fatimy otrzymują poprzez Maryję przekaz, by po każdym dziesiątku różańca odmawiać modlitwę: *”O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego **Miłosierdzia**”*. Jesteśmy wzywani do modlitwy, prośby o Boże Miłosierdzie, tak bardzo potrzebne grzesznikom przy przejściu do „innego świata”.

W 1933 r. Jezus, przez siostrę Faustynę, przypomina nam znów o konieczności modlitwy o Boże Miłosierdzie. Tu nie 5 razy w różańcu, ale 50 razy w koronce mamy powtarzać: *„Dla Jego bolesnej męki miej **Miłosierdzie dla nas i świata całego**”*.

Od 1981 r. Matka Boża, nazywana Królową Pokoju, ukazuje się w Medjugorje i nieustannie wzywa do modlitwy, wskazując, że może ona uśmierzyć gniew Boga, tak bardzo obrażanego naszymi grzechami.

Różaniec, koronka do Bożego **Miłosierdzia**, czy akt strzelisty: *„O mój Jezu, przebaczenia i **Miłosierdzia** przez zasługi Twoich świętych ran”* – to modlitwy, które są orężem w walce Dobrego ze Złem. Tak można realizować hasło św. Pawła, przypomniane przez bł. Jerzego Popiełuszkę: *„Zło dobrem zwyciężaj,*

Każdy człowiek ma jakąś swoją wizję, co będzie z nim po śmierci (niewierzący, pewnie, że nic nie będzie, wszystko skończy się w chwili śmierci). Ja myślę, że każdy zobaczy swoje życie i sam się osądzi. Będziemy rozliczani z tego, ile w nas było miłości do bliźniego. Zobaczy Boga – Miłość i swoje skrawki miłości, którymi może się do niego zbliżyć i będzie żałować, że mogłoby być tego więcej. Miłosierdzie Boże jest wielkie i w nim cała nasza nadzieja. A jak będzie, to każdy dowie się w swoim czasie.

Kraków 20.05.2011.